

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

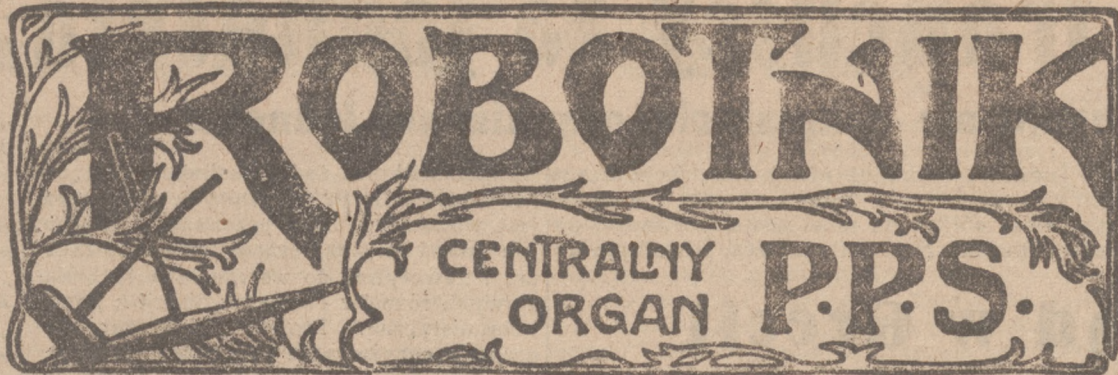
REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM**

**REDAKCJA: ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 68**

**ADMINISTRACJA:
PIOTRKOWSKA 70**

Telefony: Redakcji . . . 144-18
Administracji . . . 222-22

**Konto w Banku „Społem”,
Oddział w Łodzi, Nr. 12**

Quo vadis, Domine?

Po raz pierwszy od sześciu lat dobiega nas głos z Watykanu. To papież Pius XII przesyła list do Episkopatu Polski. Jest to odezwa wielkiego znaczenia. Z czym, z jakimi słowami zwraca się głowa Kościoła Katolickiego do czołowych duszpasterzy tak umęczonego przez wojnę narodu, który na gruzach wielkim trudzie odbudowuje zręby swej ojczyzny? Co potępia w świecie, który spłynął krwią niewinnych milionów, wytoczoną przez hitlerowskie bestialstwo? Na sprzeczność jakich idej z chrześcijaństwem wskazuje? Na jakie drogi odbudowy moralnej świata i kraju naszego chce nas wprowadzić w dobie okrutnego nas powojennego spustoszenia dusz, umysłów i sumień, dokonanego przez bezbożny, pogański, bałwochwalczy hitleryzm?

„W ciągu ostatnich lat — pisze Pius XII — kiedy ojczyzna wasza kilkakrotnie srogą wojną niszczone, doznała tyłu spustoszeń, klęsk i nieszczęść wszelakich, My, którzy — jak wam wiadomo — mamy dla was ojcowskie serce i uczucia, braliśmy w smutkach i troskach waszych udział tym żywszy, im dokładniej poznaliśmy ich ucisk i brzemieństwo, prawie nie do zniesienia. Wolność wasza była zdeptana, szlachetną młodzież polską zjęła kosa śmierci. Ogromne rzesze narodu, nawet dzieci, chorych i starców, wypędzono z chat, roli i ogniska domowego. Biskupów, kapłanów i siostry zakonne wyrzucono z ich siedzib, zamknięto w straszliwych więzieniach oraz obozach. Niezliczone przybytki święte zniszczono lub przeznaczono na użytki świeckie”.

Zadziwia nas przede wszystkim ów zwrot o ojczyźnie „kilkakrotnie srogą wojną niszczonej”. Ojczyzna nasza bowiem nie kilkakrotnie, ale przecież stale, systematycznie była przedmiotem co dzień i co noc dokonywanych gwałtów niemieckiego okupanta. Ten styl, pomniejszający cierpienia Polski, dziwny, nas tym bardziej, gdy czytając ów list, napotykać raz po raz na te dziwne, ostrożne, omiowną formę: „wypędzono”, „zamknięto”, „wyrzucono”, „zniszczono” i t. d. Co słowo narzuca się pytanie, czy Stolicy Apostolskiej nie wiadomo, kto to uczynił, a jeśli wie to dlaczego cofa się przed wyraźnym wymienieniem naszych katów. Zęła nas bowiem nie samoczynna „kosa śmierci”, ale niemieccy służalcy pewnej idei, idei, która zagrażała nie tylko życiu każdego z nas, ale i tym zasługom chrześcijaństwa, za których reprezentanta uważa się rzymskiego Namiestnika.

Idee te, nieobce są Watykanowi. Poprzednik Piusa XII na kilka lat przed wojną uważał za konieczne wystosować specjalną encyklikę do wiernych, potępiającą wszystkie podstawy hitleryzmu, wykazującą ich zasadniczą sprzeczność z nauką, którą głosił Chrystus. Ze szczególną mocą Pius XI potępił rasizm, sięgający nienawiści między narodami, które wszystkie równe są wobec Boga. Ten to odważny papież nie zawahał się rzucić swej pogardy w twarz samemu Hitlerowi, wówczas gdy ten przyjechał do Rzymu z wizytą do króla i Mussoliniego. Ponad względy dyplomatyczne, należne Hitlerowi jako katolikowi i głowie państwa, Pius XI postawił sprawę idei, której był strażnikiem. Wyjechał wówczas do stolicy, nawiązując do udekorowania Rzymu sztandarami ze swastyką i pisząc o tej demonstracji papieża, oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano” komunikował, iż „papież nie może przebywać w mieście ozdobionym krzyżem, który nie jest krzyżem Chrystusa”.

Kościół więc spostrzegł w porę niebezpieczeństwa, grożące ludzkości ze strony hitleryzmu i ostrzegł przed nimi świat i słych wiernych. Czemu więc dziś jego sternik, zwracając się do najbardziej umęczonego, katolickiego narodu, nie nawiązuje do tych ostrzeżeń. Czemu to wyraźnie nie wykazuje, kto jest winien cierpieniom Polski. Wojna fizyczna z faszystwem jest skończona. Trwa jednak przecież nadal wojna moralna z jego skutkami i po-

zostałościami, wojna, w której Kościół, reprezentujący ideały miłości bliźniego i chrześcijańskiej moralności, powinien wziąć udział. A ów list pasterski, o którym piszemy, jest dowodem, iż Kościół, prowadzony przez Piusa XII, zamierza kontynuować swą politykę neutralności. Ale to już nie jest sytuacja, gdy Rzym okupowały wojska Hitlera. Papież ma już swobodę działania i wypowiedzania się. Nie jest już cichym więźniem faszystwu. A mimo to głos jego nadal nie brzmi tak, jak byśmy odeń oczekiwali.

Wydaje nam się, do niedawna „wołającym z głębokości” hitlerowskiego piekła, a dziś przywróconym wolności, życiu i pracy, iż nasze wielkie wysiłki w odbudowie wewnętrznego i zewnętrznego życia narodu, w odbudowie domów ludzkich i świątyń bożych, w odbudowie obyczajów i moralności — powinny znaleźć zrozumienie u następcy św. Piotra.

Naród nasz, który okaleczony wyszedł z wojny, wraz z innymi narodami świata szuka nowych dróg, które by zawiadły go do pokoju, dobrobytu i sprawiedliwości. Ambicją jego jest stworzenie lepszego jutra dla potomnych. I te wysiłki, niestety, nie znajdują zrozumienia ani poparcia w papieskiej odezwie.

„Nie ma takiej sprawy — pisze Pius XII — której by apostołska troska biskupów, gorliwa i wytrwała stanowczość duchowieństwa waszego, mężna i karna gorliwość wiernych, nie zdołały przeprowadzić...” A nam się wydaje, że takie sprawy są. Takie leżą w zasięgu wyłącznej władzy świeckiej, której oddać należy, co ludzkie, oddając Bogu, co boskie. O nowej władzy Polaków, o nowowskreszonym państwie, o rządzie jego głucho w papieskim orędziu.

Czym tłumaczyć te tragiczne papieskie przemilczenia zarówno faszystw i hitleryzmu

jak i wszelkich pozytywnych objawów odradzania się narodów? Czym anonimowe nawoływanie do „oddalania i rozpraszania błędnych nauk, które pod zakłamanym pozorem prawdy i w ponętnej szacie uludy szerzą się po świecie i łatwo mogą zakazić umysły ludu”? O czym tu mowa? Czy — nie śniemy nawet domyślać się — o demokracji i o socjalizmie, które w minionej wojnie ocaliły ludzkość przed stoczeniem się w przepaść najokrutniejszego i najciemniejszego pogaństwa? One to przecież, te dwie wielkie siły pchały motor wojny, który zmiażdżył wojska Antychrysta. Czy dlatego je dziś z pominięciem idej bezbożnych i okrutnych skrycie, nieodważnie ale dość wyraźnie potępia się?

Na tej drodze stają ludy i pytają Piusa XII-go:

— Quo vadis, Domine?

NIEMY.

Japonia skapitulowała

NOWY JORK (Polpress). Japońska agencja Domei donosi, że rząd japoński postanowił przyjąć warunki kapitulacji, poddyktowane przez sojuszników.

WASZYNGTON (Polpress). Koła zazwyczaj dobrze poinformowane twierdzą, że o północy dn. 12 sierpnia rozpoczęły się pertraktacje między admirałem Nimitzem a rządem japońskim.

LONDYN (Polpress). Warunki, zawarte w ultimatum, wysłanym z Poczdamu w dniu 26 lipca w imieniu prez. Trumana, Winstona Churchilla i generalissimusa Czank-Kai Szeka i zaakceptowane później przez generalissimusa Stalina, są następujące: 1) suwerenność Japonii będzie ograniczona do czterech głównych wysp macierzystych i kilku innych wysp, które będą oznaczone przez sojuszników. 2) Wojska sojusznicze będą okupowały pewne części Japonii do czasu odbudowy Japonii na nowych zasadach. 3) Wojska japońskie będą rozbrojone i odesłane do ojczyzny. 4) Ciężki przemysł będzie zlikwidowany i Japonia zapłaci odszkodowania w naturze.

Nota wysłana z Waszyngtonu za pośrednictwem Szwajcarii w sobotę, dnia 11 sierpnia i ostatecznie przyjęta przez rząd japoński, zawiera następujące żądania: 1) Cesarz i rząd

japoński podlegają głównodowodzącemu wojsk sojuszniczych. 2) Cesarz nakaże niezwłocznie złożenie broni przez wojska japońskie na wszystkich odcinkach frontu. 3) Jeńcy wojenni i

internowani będą przewiezieni w bezpieczne miejsca. 4) Naród japoński sam zadecyduje o przyszłej formie rządu. 5) Wojska sojusznicze będą okupowały pewne tereny Japonii.

Co było bodźcem do kapitulacji

WASZYNGTON (AFP). Podczas wojny Ameryka wyprodukowała 298.792 samoloty wojkowe. Sfery międzynarodowe przypisują klęskę, zadaną Japonii przedewszystkim siłę powietrznej Ameryki oraz zastosowaniu

bomby atomowej. Zdarza się po raz pierwszy, że państwo silne pod względem wojskowym poddaje się, nim wojska nieprzyjacielskie wtargnęły na jego teren.

Hirohito zbrodniarzem wojennym

WASZYNGTON (AFP). Radio australijskie donosi, iż tamtejszy rząd zgadza się z punktem widzenia d-ra Ewatt'a, który twierdzi, iż Hirohito winien być traktowa-

ny, jak zbrodniarz wojenny i powinien stanąć, jako oskarżony przed odpowiednią komisją.

Czysty „zarobek” Japonii na faszystowskiej osi

PARYŻ (AFP). Podpisując kapitulację, Japonia akceptuje zmniejszenie swej potęgi, i stanie się znów małym narodem wyspiarskim tak, jak w roku 1853. Stosownie do warunków ultimatum poczd-

skiego Japończycy będą musieli opuścić Mandżurię, kraj o powierzchni 1.302.000 km kw. i liczący 40.000.000 mieszkańców, jedną z najbogatszych prowincji chińskich Koreę (120.000 km kw. powierzchni, 23.000.000 mieszkańców), półwysep Kwantung (3.729 km kw. 1.700.000 mieszkańców), na którym znajduje się odebrany Rosji w r. 1905 port Artura, oraz Karafuo, który tworzy południową połowę Sachalinu.

NOWY JORK (Associated Press). Radio amerykańskie zakomunikowało, iż około godziny 10-ej (wg. czasu japońskiego) japońska stacja radiowa poczęła wzywać wszystkie statki japońskie, znajdujące się na morzu do łączenia się.

Niektóre armie japońskie będą nadal walczyć

LONDYN (Polpress). Specjalny korespondent agencji Reutersa przy Kwaterze Głównej admirała Mountbatten na Cejlonie, donosi, że nie jest wykluczone, iż wojska japońskie walczące w Birnie, których liczba wynosi kilkaset tysięcy ludzi, nie usłuchają telegraficznego rozkazu kapitulacji i nie złożą broni. Dopiero po przybyciu emisariuszy cesarskich, którzy doręczą rozkazy z autentycznymi pieczęciami dowódcy poszczególnych oddziałów japońskich, zaprzestaną oporu.

Stefan Jaracz

Stefan Jaracz urodził się w 1883 r. w Żukowicach Starych (Małopolska), jako syn nauczyciela ludowego Jana Jaracza i spędził dzieciństwo w bardzo trudnych warunkach materialnych. W gimnazjum w Tarnowie został usunięty z 6-jej klasy za wygłoszenie „rewolucyjnego” przemówienia na pogrzebie kolegi. Maturę zdał jako ekstern, następnie w czasie 3-ich semestrów studiował filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracował jako korektor w „Naprzodzie” przy Daszyńskim. Potem wstąpił do zespołu „Teatru Ludowego” na Krowoderskiej, gdzie znalazł się w towarzystwie Duleby, Węgrzyna, Osterwy, Krzewińskiego. Po odbyciu służby wojskowej — terenem jego pracy był Teatr Zelwerowicza w Łodzi, 1908 — 1911. W 1911 ożenił się z aktorką Jadwigą Daniłowicz. We wrześniu 1913 r. został zaangażowany do Teatru Polskiego w Warszawie, skąd w 1915 r. udał się do Moskwy,

gdzie występował pod dyktando Szyfmana w Teatrze „Kameralnym” Tairowa. W r. 1916 wszedł do zespołu teatru Rychłowskiego w Kijowie. W 1918 powrócił do kraju, wstąpił do zespołu Teatru Polskiego. W 1920 r. brał udział w pracach Osterwy w Reducie, następnie w Narodowym i Polskim, oraz z własnym „Teatrem Jaracza” objechał 93 miasta Polski, grając „Szczęście Frania” oraz „Samsona i Dalilę”. W 1930 r. objął kierownictwo teatru „Ateum”, gdzie pracował do wybuchu wojny. W początkach okupacji recytował kilkakrotnie w kawiarniach warszawskich. Po zabójstwie Igo Syma w dniu 1 kwietnia 1941 r. został aresztowany z córką i wywieziony do Oświęcimia, wraz z Leonem Schillerem, Dardzińskim i innymi. Po 6-ciu tygodniach oświęcimskiej kaźni został zwolniony ze zrujnowanym zdrowiem, głuchy na jedno ucho od uderzenia hitlerowskiego oprawcy.

U trumny Wielkiego Artysty przedstawiciele P. P. S. złożyli wieniec z napisem:

STEFANOWI JARACZOWI, NIEŚMIERTELNEMU ARTYSTYŚCIE, TWÓRCY I DAWCY PIĘKNA DLA MAS, BUDOWNICZEMU TEATRU POWSZECHNEGO, BOJOWNIKOWI PRAWDY, SPRAWIEDLIWOŚCI I DEMOKRACJI, WIERNEMU SYNOWI LUDU, CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

Socjaliści francuscy za jednością

Robotnicy domagają się osiągnięcia organicznej jedności

PARYŻ (AFP). W czwartym dniu kongresu socjalistycznego w Paryżu Piotr Bloch oświadczył, iż socjalizm może realizować się jedynie w jedności organicznej.

„Bynajmniej nie jakieś racje uczuciowe — rzekł mówca — lecz rzeczywistość polityczna musi nas doprowadzić do jedności”. Następnie mówca, powołując się

na Leona Bluma, żąda dla ludzi pełni „ich praw naturalnych”, z których pierwszym jest wolność. Mówca przestrzegając następnie przed niebezpieczeństwem kapitalizmu i nawoływał do wszczęcia natychmiastowych rozmów celem unifikacji z partią komunistyczną. Profesor Rivet zaproponował sprecyzowanie i rozpatrzenie wszystkich kwestii spornych między partią socjalistyczną, a komunistyczną, aby móc wreszcie osiągnąć jedność organiczną, której domagają się wszyscy pracownicy.

Nowy rząd w Grecji

LONDON PRESS SERVICE. Grecja ma już czwarty rząd od czasu skończenia wojny europejskiej. W składzie gabinetu nastąpiły nieliczne zmiany. Premierem pozostaje admirał Vulgaris, którego polityka pozostaje również niezmienną; dokreca tylko śruby w maszynierii w miejscach, w których nastąpiły pewne obniżenia. Główne jego zadanie pozostaje ciągle to samo: utrzymać twierdzą rządową aż do wyborów i wyzyskać możliwie najlepiej ten okres czasu w sensie przywrócenia normalnych warunków w kraju.

Najważniejszą troską premiera jest utrzymanie porządku prawnego w państwie, celem umożliwienia ludności dojścia do równowagi po kataklizmie wojny domowej. W czasie ustąpienia Sophianopoulosa ze stanowiska ministra spraw zagranicznych miał miejsce w Grecji kryzys gabinetowy. Sophianopoulos nawoływał publicznie do utworzenia rządu, w którym wszystkie partie miałyby swych reprezentantów.

Regent polecił Vulgarisowi utworzyć nowy gabinet. Najważniejsze zmiany nastąpiły na stanowisku ministra sprawiedliwości wewnętrznej, gdyż chodzi tu o dwie najbardziej palące kwestie greckie: przygotowanie wyborów oraz czystkę w więziennictwie. Po utworzeniu nowego rządu w dniu 11 sierpnia, Vulgaris, w mowie, wygłoszonej przez radio wyznał owarcie konieczność przeprowadzenia natychmiastowej reformy więziennictwa. Oświadczył, iż warunki w przepelnionych więzieniach greckich są straszne, że trzeba przystąpić bezzwłocznie do badania spraw, ukarać winnych, niewinnych zaś wypuścić. Komentatorzy angielscy twierdzą, iż Wielka Brytania wierzy w dobrą wolę i energię Vulgarisa i jego współpracowników, jednakże stan bezprawia w niektórych częściach Grecji budzi pewne zastrzeżenia opinii angielskiej, czemu dał wyraz premier Attlee w depeszy, skierowanej do regenta, Damaskinosa. „Życzeniem Jego Królewskiej Mości — brzmiała treść depeszy — jest dopomóc narodowi greckiemu w odbudowie jego kraju i wybraniu swego przyszłego rządu w warunkach spokoju i wolności. Niepokoją nas jednakże ekscesy, jakich dopuszcza się prawica w Grecji. Przywiązujemy wielką wagę do położenia kresu aktom gwałtu, niezależnie od tego, czy popełniane są przez odłamy lewicowe, czy też prawicowe”. W odpowiedzi swej regent zgo-

dził się zupełnie z punktem widzenia premiera angielskiego i zapewnił go, że odpowiednie kroki będą poczynione, celem zapewnienia państwu spokoju.

Niemieckie siły zbrojne już się nie odrodzą

WIENIEN (AFP). Specjalna służba lotnictwa angielskiego w Austrii i północnych Włoszech poszukuje wszelkiego rodzaju materiałów oraz personelu dawnej luftwaffe, celem uniemożliwienia raz na zawsze odrodzenia potęgi lotniczej Niemiec. Dowódca wzmiankowanej wyżej grupy oświadczył, iż po roku 1918 rozbrojenie Niemiec nie było dość skuteczne i potencjał wojenny niemiecki pozostał właściwie niemal nienaruszony. Dziś natomiast musi zostać kompletnie zniweczony. Czyni się poszukiwania w archiwach fabryk i niszczy wszelkie plany, celem osiągnięcia zupełnej pewności, że Niemcy nie będą mogli przedsięwziąć nic w dziedzinie przemysłu wojennego. Armia angielska utworzyła taką samą służbę do badania i ztębnienia materiału dawnego wermachtu.

Dr. Fiderkiewicz przyjęty przez min. Bevin

LONDYN (Polpress). Minister spraw zagranicznych Ernest Bevin przyjął na audycji polskiego charge d'affaires d-ra Alfreda Fiderkiewicza. Rozmowa, która odbyła się

w bardzo przyjemnej atmosferze, trwała około pół godziny i dotyczyła rozmaitych zagadnień angielsko - polskich.

Początki powstania bomby atomowej

NOWY JORK (AFP). Podczas bitew we Francji laboratorium, prowadzone przez małżonków Joliot zostało ewakuowane z Paryża do Clermont Ferrand. W dniu zawieszenia broni Joliot uczynił, co tylko było w jego mocy, by rezultaty przeprowadzonych już badań nie wpadły w ręce niemieckie, a ponieważ sam musiał pozostać

we Francji, gdzie później odegrał poważną rolę w ruchu oporu, powierzył tę misję profesorom Halbanowi i Kowarskiemu, którzy pod koniec czerwca przybyli do Anglii, gdzie kontynuowano prace. Poważny wkład włożyła w produkcję bomby atomowej Ameryka i Kanada, gdzie zbudowano specjalne laboratorium.

Prowokacyjna bezczelność faszystowska gen. Franco

LONDON PRESS SERVICE. Paryska konferencja w sprawie Tangeru, która rozpoczęła się w czerwcu b. r. przy udziale przedstawicieli Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych, odbyła obecnie pierwsze posiedzenie z udziałem delegata ZSRR. Program Konferencji pozostaje niezmieniony, tak, jak został ustanowiony przez trzy mocarstwa, chodzi mianowicie o naszkicowanie tymczasowego planu administracyjnego dla Tangeru, któryby przywrócił kontrolę międzynarodową, rugując arbitralną okupację hiszpańską. Natychmiast po rozpoczęciu się konferencji generał Franco wystosował do rządów: francuskiego, angielskiego i amerykańskiego pierwszą notę protestacyjną. Franco protestuje przede wszystkim przeciwko nieobecności delegata Hiszpanii na konferencji, przy czym zastrzega z góry ustosunkowanie się

Hiszpanii do decyzji, powziętych na konferencji, następnie zaś przeciwko udziałowi w obradach niewymienionego mocarstwa „nie zainteresowanego bezpośrednio w sprawie Tangeru. Oczywiście, jak twierdzą londyńscy komentatorzy, nie trzeba być bardzo domyślnym, żeby zrozumieć, że tym czwartym mocarstwem jest ZSRR. Naturalnie, obrady paryskie toczyć się będą dalej, gdyż protest gen. Franco nie jest zupełnie brany pod uwagę.

Bez muzyki i rozrywek

NEW YORK (Associated Press). Od godziny 19.00 (czas tokijski) radio japońskie zaprzestało zupełnie nadawać audycje muzyczne i rozrywkowe, ograniczając się jedynie do nadawania przemówień.

PRZEGLĄD PRASY

Organ WKR PPS Dolnego Śląska „Naprzód Dolnośląski” zwraca uwagę na zjawisko, na ogół dość wstydliwie przemilczane w naszej prasie.

„Jesteśmy niejednokrotnie świadkami ostrych tarć między ludźmi PPR i PPS. Na czym to polega? Gdzie jest źródło i przyczyna tego zjawiska? Czy chodzi w tym wypadku o rzeczy zasadnicze, o różnice ideologiczne nie do przezwyciężenia? Bądźmy szczerzy i powiedzmy odrazu, że tak nie jest. O co więc chodzi? Bądźmy więc jeszcze bardziej szczerzy i powiedzmy prawdę, bo to pomaga najlepiej do oczyszczenia atmosfery.

Siedzą sobie na starostwie lub w zarządzie miejskim dwaj ludzie: starosta i jego zastępca lub prezydent miasta i jego zastępca. Jeden z takiej partii, drugi z innej. Siedzą razem, razem pracują i w żaden sposób nie mogą się pogodzić.

Analizując dokładniej przyczyny takiej niezgody, stwierdza autor artykułu, że ludzie tego rodzaju

„są ludźmi nieużytkimi, nieideowymi, którym brak kultury uniemożliwia współżycie z drugimi. U takich ludzi napewno nie odgrywa roli stanowisko zasadnicze ideowe, bo o tym zazwyczaj nie mają pojęcia. Dla nich forma jest ważniejszą od treści”.

Należy podkreślić, że mogą zdarzyć się również ideologiczne różnice pomiędzy niektórymi członkami PPS-u a ich towarzyszami z PPR-u. Nie byłoby to napewno jakieś naprawdę istotne różnice, ale nawet i w takim wypadku wyjście musiałoby się znaleźć przy obustronnej dobrej woli i pragnieniu kulturalnego załatwienia sprawy, skoro łączy nas wspólne pragnienie zbudowania Polski demokratycznej i wspólny front przeciw reakcji.

O reakcji tej pisze krakowski „Naprzód”: Nie zgodzimy się na wicowanie reakcji, „która szuka każdej sposobności, by rzyć pod nami doły i podburzać ludność przeciw rządowi. Wykorzystuje ona w podziemnej prasie, w ulotkach, każdy nieudany kraj, nie w myśli skrytykowania ztego, aby nastąpiła poprawa, ale tylko w myśli zniszczenia wszystkiego, co nie jest po myśli wstecznicstwa, agentów obszarnczych, symbolów fabrykanckich. Ale Nowa Polska upora się z tymi wrogami i rzecz prosta, ani wolności słowa, ani koalicji tym wrogom wewnętrznym nie daruje”.

Nasz stosunek do innych partii robotniczych i chłopskich oraz nasz stosunek do reakcji powinien być jasny i wyraźny: na tym samym stanowisku jednolitego frontu całej demokracji przeciw faszystom i zacofaniu stoi przecież nasza partia nie od dzisiejszego dnia.

Na marginesie

Kłopoty ob. Naczelnika

Spotkałem wczoraj starego swego znajomego — Józia. Józia jest obecnie (od stycznia) demokratą — naczelnikiem Wydziału. Jakiego — mniejsza o to, dość że Wydział Józia liczy piętnastu pracowników. Nie poznałem starego przyjaciela: błąd, smutny, zgrzybiony i niespokojny. „Co się stało?” — pytam. „Ach, mój drogi, mam kłopoty z przydziałem — i to takie, że wybrnąć z nich nie mogę”. „Z przydziałem? — toć przecież dzisiaj, mówię, wszelki przydział jest manną niebieską, radością sprawiedliwych, zachętą do walki z przeciwnościami losu” — „Gdzie tam!” — rzece ponuro Józia — i wyklada mi swoją tragedię.

Okazuje się, że powołana instancja przyznała dla Wydziału Józia — przydział odzieżowy. „Trochę mnie zdziwiło — opowiada Józia — że, choć nieomówiłam ani kobiet w biurze nie zatrudniam, otrzymałam dla swych pracowników: 60 kaftaników dziecięcych, 5 par reform (tych dolnych) i — 8 metrów materiału na ubrania męskie. Cóż robić? — Kaftanikami obdzielić sprawiedliwie wszystkich pracowników. Jedni mają już dzieci, inni mieć je mogą. Co do reform, można je będzie rozlosować uczniom; nie najgorszy to dziś prezent imieninowy dla ukochanej. Ale poradź mi, na Boga! co mam zrobić z 8 metrami materiału dla piętnastu pracowników, wśród których nie ma karzełków czy innych krasnoludków”.

„Rzeczywiście, sytuacja jest nie łatwa, pomyślałem sobie, i zaczęliśmy deliberować z Józiem nad jej rozwiązaniem. Rozwiązań nasuwało się sporo, ale żadne jakoś nie pasowało tak, by elementarnej sprawiedliwości mogło się stać zadość. Osiem metrów — to na dwa ubrania za dużo, a na trzy za mało. Można by ostatecznie przeznaczyć materiał tylko na kamizelki, spodnie lub marynarek; powiększyłaby się w ten sposób liczba sztuk odzieżowych, ale i tak ten czy ów musiałby pozostać „bez przydziału”, a przy tym — jedna część ubrania nie jest całym ubraniem.

„Nie, nie damy rady”, myślałem już sobie, gdy nagle błyskawicą przeszła mnie myśl natęchniona. „Słuchaj, rzekłem do Józia, jest teraz lato, gorąco, ludzie kąpią się, plażują, opalają. Kombinuj tak, by każdy z twych podwładnych dostał odcinke wystarczający na majteczki kąpielowe. Nie jestem krawcem, lecz sądzę, że powinno wystarczyć na wszystkich, więc nikt nie będzie się czuł pominięty i pokrzywdzony. Wprawdzie strój kąpielowy nie zastąpi wycieczkowego, spacerowego, czy innego, nawet urzędowego w nim też nie podobna, ale bądź co bądź jest to swego rodzaju „strój”; trochę kusy, lecz za to — kompletny”.

„Ocaliłeś mnie, człowieku, wykrzyknął Józia z dziką radością, rzucając się mi na szyję. Pelen odzyskanej energii i težyny, z wiarą w radość życia i skuteczność przyjacielskich pomysłów, pobięł Józia — jak rączy jeleń do swego Wydziału, by genialny mój projekt zacząć w czyn wprowadzać.

Przez wrodzoną skromność nie będę pytał Józia przy następnym spotkaniu o — stopień entuzjazmu, z jakim jego podwładni powitali z pewnością iście salomonowe rozstrzygnięcie kwestii trudnej i zawilej. W najlepszej intencji wymyśliłem coś maglem najlepszego! Gdyby jednak ktoś... coś... jakieś pretensje czy niezadowolenie — no to niech się już z tym zwróci pod innym adresem. B.

Żołnierze aliancy nie wrócą do domu

(REUTER). Specjalny korespondent Reutera na Dalekim Wschodzie komunikuje, iż generał Browning oświadczył, iż płonne są nadzieje tych, którzy sądzą, że z chwilą zakończenia wojny z Japonią, wszyscy będą mogli powrócić do ojczyzny. Generał jest zdania, iż potrzeba będzie co najmniej ośmiu do dziewięciu miesięcy czasu aż do momentu, przekazania okupowanych terenów administracji cywilnej, zaś okupacja w czasie pokoju będzie wymagała większej ilości wojska, niż działania wojenne.

Przed procesem podpalaczy swiata

NORYMBERGA (AFP). Goering, Ribbentrop i jedenastu innych wielkich zbrodniarzy wojennych zostało przewiezionych samolotem do Norymbergi, gdzie odbędą się ich procesy. W więzieniu norymberskim znajdują się już: von Pappen, Ley, Streicher, Rosenberg, generał Jodl i marszałek Keitel.

Wyjazd delegacji robotn. amer. do ZSRR

WASZYNGTON (AFP). Na skutek przyjęcia przez Związki Zawodowe Stanów Zjednoczonych zaproszenia prezesa komitetu centralnego syndykatów radzieckich delegacja amerykańska wyjedzie wkrótce do ZSRR.

Pakt narodów zjednoczonych

ANKARA (AFP). Projekt ratyfikacji paktu Narodów Zjednoczonych został złożony wczoraj w biurach Zgromadzenia Narodowego i odesłany kompetentnej komisji. — W dn. 15 i 16 sierpnia sprawa ratyfikacji paktu będzie omawiana na posiedzeniu plenarnym.

Straty amerykańskie w ludziach

WASZYNGTON (Polpress). Według ostatnich obliczeń, straty amerykańskiej armii w ludziach wynoszą milion 69 tysięcy (włącznie z rannymi i jeńcami, którzy prawdopodobnie będą mogli powrócić). Liczba ofiar śmiertelnych w armii amerykańskiej wynosi 251.540.

Pracowity zwierz hitlerowski

LONDYN. Hitlerowiec Ernst Grabner szef SS-owców z Oświęcimia wydał wyrok śmierci na przeszło 800 tysięcy osób, których akta personalne badał osobiście.

„Grossraumwirtschaft“ pokonany

Gdy w pierwszej połowie ubiegłego stulecia Fryderyk List tworzył koncepcję „Grossraumwirtschaftu” (wielkiego terenu gospodarczo jednolitego) rozciągającego się od Baltyku i Morza Północnego, aż po Adriatyk i Morze Czarne, gdy Wilhelm II w swych marzeniach ekspansyjnych, wyrwał się i poza ten już obszar — na Bliski Wschód — drogą Berlin, Bagdad, Basrah — żadnemu z nich nie przyszło zapewnić do głowy-ilu i jakich znajdą nasładowców różnorodnych, i jakim przemianom strategiczno-ideologicznym ulegną w ciągu lat ich programy gospodarczej ekspansji.

„Grossraumwirtschaft” — była to normalna koncepcja ekonomiczna zaborczego państwa, które chciało się uniezależnić od importu zagranicznego, nie rezygnując równocześnie z eksportu swoich własnych wyrobów za granicę. W okresie po pierwszej wojnie światowej, gdy narodziła się cała marzyli o pokoju — nie łatwo było oświadczyć po prostu, iż szkuje się nową wojnę, i w tym celu usiłuje się, pokojowymi jeszcze metodami, a jeśli trzeba „metodami „małej” wojny — budować bazę wypadową do wojny wielkiej. Trzeba było „rozpychania się” w „świecie lokciami” — znaleźć „wytlumaczenie”, — podbudowę „ideologiczną”.

I Niemcy Weimarskie, jeszcze po cichu, a III Rzesza głośno już i najoficjalniej zaczęła wołać, iż traktat Wersalski pokrzywdził srodze Niemców, że oni przed tą jeszcze wojną pozbawieni „obszaru życiowego” (Lebensraum'u), po niej dusić się zaczęli w swoich szczyptych granicach, bez dominiów, protektoratów, kolonii.

Wolanie Niemiec — znalazło przychylny oddźwięk.

Japonia — „Prusak Wschodu” — i do nowego, faszystowskiego życia przez Mussoliniego obudzone — Włochy podpisały się pod pseudonaukową teorią „Lebensraum'u”, „Lebensraum'u”, którego im „nasycenie” narody zachodnio-europejskie i amerykańskie udzielić — po dobrej woli — nie chciały.

Narody Europy, Ameryka Północna — spoglądały spokojnie na poczynania niemiecko-włosko-japońskie, sementowane z czasem w „os” Berlin — Rzym — Tokio — nie chciały wierzyć, strusia metodą chowania głowy w piasek, że „Lebensraum” — to przegrzywka do prawdziwej wojny — że problem „Grossraumwirtschaftu” nie da się załatwić przy pomocy „małych” wojenek, i bezkrwawych, odległych jeszcze zabarów.

Włochy rozpetwały wojnę w egzotycznej, obcej światu amerykańsko-europejskiemu — Abisynii, zajęły Albanie, i dla zabezpieczenia sobie tyłów oraz dla kontroli nad wlotem do Morza Śródziemnego, będącego angielską „drogą życiową” wraz z Niemcami Hitlera pomogły gen. Franco sfaszyzować Hiszpanie.

Japonia, nienasycona częścią niemieckich kolonii, pobrzykiwała szabelką na granicy ZSRR, pierwsza naruszyła poweralski pokój, uderzając na Mandżurię, a w kilka lat po tym na Chiny.

III Rzesza wreszcie — „subtelniej” — prowadziła swój program polityczno-gospodarczy. Usypiając Europę — zbrojnie — zdobywając rynki europejskie dla swego przemysłu, dumpingując — i agitując — parła wciąż mocniej do celu dla siebie najważniejszego w danym etapie, do uzyskania swobody ruchów, do strategicznego umocnienia przyszłego na Europę ataku. W tym celu wraz z Włochami poparła gen. Franco. W tym celu zagarnęła w „dobrowolnym” Anschlussie Austrię, w tym celu zmusiła Kłajdę, by wróciła do „macierzy”, w tym celu wreszcie wciąż w drodze dyplomatycznej akcji, gospodarczych nacisków i politycznego szantażu, opanowała Sudeety i Morawy, a nad resztą Czechosłowacji rozciągnęła „protektorat”.

Europa i Ameryka Północna, usypiała w monarchijskich oparach — i ze snu tego obudził je dopiero największy dzwon alarmowy. Najpierw Gdańsk, który stał się bezpośrednią przyczyną niemieckiej agresji na Polskę, a w parę lat po tym Pearl Harbor — które zostało pierwsze przez Japonię zaatakowane.

Europa i Azja miały zostać „uporządkowane” w myśl zasad hitlerowsko-japońskiego, faszystowskiego, krótko mówiąc — „nowego porządku”.

Lecz Europa i Azja, a wraz z nimi Ameryka, mająca na europejskich i azjatyckich terenach swoje interesy, nie chciały dać się „uporządkować”, nie chciały być mierzwą — na której zakwitnie zatruty, gazdiniowy płon faszyzmu. Ocknęły się i ruszyły do walki o wolność, o prawo do pokoju. Ruszyły do walki, aby zniszczyć

wszelkie „naukowo” uzasadnione „Grossraumwirtschafty” i „Lebensraumy” — aby przeciwstawić się wojennym autarchiom (samowystarczalność), wojennym dumpingom i monopolom eksportowym.

Świat ma być wolny dla wszystkich, świat ma pomagać swoim obywatelom, a nie dla klikowych interesów — obywateli tych przeciwko sobie uzbrajać. I ta idea swobody, ta idea pokoju i spokoju zwyciężyła. Hitlerowski outsider — Włochy Mussoliniego padły pierwsze. A po tym padł główny mącił — Hitler — „Führer” Trzeciej Rzeszy. Niemiecki „Grossraumwirtschaft” zmienił się na poczdamskiej konferencji w kraj rolniczy tylko, ze słabym, nastawionym na zaspokojenie najważniejszych potrzeb — przemysłem. A równocześnie kruszał przez Japonię pro-

jektowany azjatycki „Grossraumwirtschaft”, kruszał, aż wreszcie pod ciosami zespolonych anglo-amerykańsko-rosyjskich armii, pod ciosami bomby atomowej — rozpadł się w kawałki.

Niemiecki, japoński „Lebensraum” zmniejsza się do granic enograficznie czyste niemieckich i japońskich. Teoria Fryderyka Lista, teorie wojującego prusactwa białego i żółtego padły w orężnym boju, skompromitowały się w bezpośrednim z nim zetknięciu.

Teoria „Grossraumwirtschaftu” zmienia się w „Kleinraumwirtschaft”. I ten mały okrąg gospodarczy Niemcom i Japonii wystarczyć musi, gdyż tego wymaga sprawa pokoju, sprawa bezpieczeństwa świata i świata tego racja stanu.

Rudolf Lessel

Szkoly Partyjne

Wydział Propagandy i Oświaty przy Wojewódzkim Komitecie Robotniczym P.P.S. Warszawa organizuje w miesiącu sierpniu 2 Szkoły Partyjne:

2. Wojewódzka Szkoła Partyjna w terminie od 13—23 sierpnia w lokalu W.K.R. Szwedzka 2/4 dla Aktywu Dzielnicy Warszawy Prawobrzeżnej. Godziny wykładów od 17—20-ej. Zgłoszenia w Sekretariacie W.K.R.

2. Wojewódzka Szkoła Partyjna w terminie od 27 sierpnia do 1 września w lokalu W.K.R. Szwedzka 2/4. Komitety Powiatowe proszone są o zgłoszenie odpowiednich kandydatów do dnia 20 sierpnia w sekretariacie W.K.R. Szwedzka 2/4.

Zniesienie cenzury w USA

WASZYNGTON (Polpress). Cenzura w St. Zjednoczonych dla Europy i Azji będzie zniesiona w godzinę po oświadczeniu prez. Trumana, który ogłosił światu zwycięstwo nad Japonią.

Nowochrzcęcy demokracji

Ludzie o miękkim kręgosłupie moralnym z czarodziejską wprost lekkością dokonywują wolt ideologicznych, co — samo w sobie — nie jest zjawiskiem, mogącym budzić podziw i refleksje. Zdziwienie i refleksje budzą się w obserwatorze dopiero wtedy, gdy ci woltazerowie myśli i poglądów, stanowiący już na nowym dla się gruncie, poczynają — wbrew oczekiwaniu — czuć się na nim i poruszać tak pewnie, jak gdyby od urodzenia nie znali innego terenu.

Czasy wielkich przemian dziejowych, okresy głębokich wstrząsów politycznych i społecznych wyrzucają na powierzchnię całe gromady koniunkturalnych akrobatów, którzy, zazwyczaj, ze względów czysto praktycznych uważają za niezbędne zmienić skórę. Takie masowe — w pewnych środowiskach — przystosowywanie się do nowych warunków widzimy, rzecz jasna, i obecnie w odmiennej dogłębnie rzeczywistości polskiej — i uważamy proces ten niejako za normalny. Nikomu w Polsce w głowie nie powstało uświęcać zasadę jakichś proskrypcyj i ostracyzmów. Pomijając wiadome wyjątki, każdy kto na swej — łagodnie mówiąc — dawniejszej przeszłości postawił krzyż i uczciwie pragnie wziąć udział w powszechnym trudzie budowania Polski demokratycznej, ma wszelkie prawa do życia, pracy i swobód obywatelskich.

Dzisiaj należy wrócić do „dobrego tonu” manifestować swą demokratyczność, lewicowość, sympatię dla Związku Radzieckiego i wszystko to co ma walor pojęciowy w naszej teraźniejszości politycznej. Jak to zwykle w podobnych razach bywa, najhańsliwiej zalecają się swym nawróceniem różnego typu neofici demokracji, posiadające metryk chrześcijańskie bardzo niedawnej daty. Ale to co dla wielu stało się dziś dopiero cnotą i obowiązującym w każdej sytuacji konwenansem, przez niejednego, spośród nich kwalifikowane było w epoce przedwrześniowej zgola — maczej.

Nie zapominamy, — bo zapomnieć nie możemy, — ówczesni wyznawcy powszechnie dziś przyjętych idei, hasel i poglądów mieli drogę otwartą do urzędów śledczych, sądowych, więzieli i Berez. Natomiast akrobaci światopoglądowi, szermujący obecnie tak często i chętnie swym demokratyzmem, korzystali w niejednym wypadku z przywilejów i pożytków właśnie dlatego, że odzyskiwali się jak najstaranniej od wszystkiego, co traciło lewicowością, sowietofilstwem, o-

Dzień spółdzielczości

Z inicjatywą święta spółdzielczości na całym świecie wystąpił Międzynarodowy Związek Spółdzielczy. W Polsce obchodzone ono będzie w tym roku 30 września. Utworzony został centralny komitet obchodu, w skład którego wchodzi przedstawiciele „Społem” Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P., Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., Banku „Społem”, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, związków zawodowych; Zw. Pracowników Spółdzielczych, Związku Nauczycielstwa Polskiego, spółdzielni „Książka” i „Czytelnik”.

Pierwszy w odrodzonej Polsce dzień spółdzielczości nosić będzie charakter uroczysty i masowy, a jednocześnie radośny. Naczelnym hasłem dnia jest „Wszyscy w szeregi spółdzielczości”.

Uroczystość zacznie się w przeddzień (sobota 29 września) obchodami w fabrykach i szkołach, na które komitety kierować będą w miarę zgłoszeń swoich prelegentów.

pozycją w ogóle względem polityki i metod paującego pod ówczas reżimu. Takie właśnie nastawienie wiodło do pełnych żłobów, zaszczytów, odznaczeń i wszelkiego rodzaju życiowych korzyści.

Mając to wszystko na uwadze, sądzimy, że zbyt gorliwi i zapalczywi nowochrzcęcy demokracji nie powinni zapoznawać pewnej moralnej linii demarkacyjnej, dzielącej ich — mimo wszystko — od tych, którzy demokraciami chcieli i umieli być w dawniejszych, całkiem innych i nierównie trudniejszych warunkach. Skruca, odwrot od przeszłości, przewartościowanie pojęć, zrozumienie nowych obowiązków — tak, niewątpliwie są to wszystko rzeczy, które w pełni ocenić trzeba i należy, zwłaszcza gdy podkładem ich jest szczerść i uczciwość. Ale zbytby pewność siebie, on wyniosły i protekcyjny, przesad-

Zajścia w Krakowie

PAP „Polpress” donosi:

Kraków stał się 11 sierpnia b. r. widownią zbrodniczej prowokacji. Motłoch uliczny, podburzony prowokacyjną pogłoską o mordzie rytualnym, przez elementy faszystowskie, urządził szereg napadów na Żydów oraz na mieszkania i instytucje żydowskie. W rezultacie zbrodniczej akcji padły ofiary, są zabici i ranni. Chuligani splondrowali szereg mieszkań żydowskich.

Przebieg zajść był następujący: 11 sierpnia, w sobotę, synagoga przy ul. Miodowej 27, podczas nabożeństwa sobotniego została napadnięta przez chuliganów, którzy obrzucali synagogę kamieniami. Gdy jeden z napastników został zatrzymany, motłoch rzucił się na schronisko żydowskie przy ul. Miodowej 26, oraz na szereg mieszkań prywatnych żydowskich. Chuligani, wdzierający się do mieszkań bili znajdujących się tam Żydów i rabowali ich mienie. Jednocześnie urządzano napady na przechodniów żydowskich, nie omijając nawet wojskowych w mundurach Wojska Polskiego.

Na Wolnicy zbrodniarze zastrzelili 55-letnią Żydówkę, nazwiskiem Bergerowa i ciężko ranili 5 osób. Naprzeciwko Elektrowni pewien osobnik rozplatał głowę nieznanego nazwiska Żydówce. Jak się

okazało, zbrodniarz za czasów okupacji trudnił się wydawaniem Żydów w ręce gestapo.

Synagogę motłoch podpalił od wnętrza, a zbyszczeszczone rodaje ułożono wg. wzorów niemieckich na ulicy na stos i podpalone.

Jak stwierdzono, cała ta ohydna prowokacja była starannie przygotowana. Adresy mieszkań żydowskich były uprzednio spisane z polecenia podlegaczy.

Bolesław Dudziński

Władze państwowe przy udziale społeczeństwa energicznie zlikwidowały zbrodnicze zajścia. Ujęto szereg prowodyrów, w tej liczbie również Niemca Kurta Schulza i volksdeuschera Johanna Michnioka. Akcja likwidacyjna jest w toku.

Krwawa zbrodnia polskich i niemieckich hitlerowców wywołała ogromne wzburzenie społeczeństwa polskiego. Cztery stronnictwa demokratyczne wydały odezwę piętnującą jak najostrzej zbrodniczych organizatorów i uczestników zajść i żądającą traktowania ich narówno z gestapowskimi zbrodnierzami.

Władze państwowe zdecydowane są zastosować jak najostrejsze środki, aby ukarać winnych i uniemożliwić powtórzenie się takich haniebnych wypadków.

Odezwa brzmi jak następuje:

Odezwa brzmi jak następuje:

Odezwa brzmi jak następuje:

Odezwa 4-ch stronnictw

Do ludności m. Krakowa!

Kraków — centrum i chluba kultury polskiej został w sobotę, dnia 11 sierpnia szablony ohydnymi, barbarzyńskimi wystąpieniami.

Wywołały je mety społeczne, podjudzone przez zorganizowaną akcję hitlerowskich agentów, rozsiewających pogłoski, zwrócone przeciwko ocalałym ze straszliwego hitlerowskiego pogromu ludności żydowskiej. Płótkie, obliczone na średniowieczną ciemność i apelujące do najniższych instynktów, mówły o mordach rytualnych, dokonywanych na dzieciach polskich.

Hitlerowscy agenci, pociągając szumowiny społeczne i elementy przestępcze, a nawet, nieliczne wprowadzając, otumanione jedności, zorganizowali napady, bijąc i masakrując dzieci i kobiety Żydówki.

Raz jeszcze ulice Krakowa stały się terenem scen, takich świadkami byliśmy w ciągu 5 i pół lat potwornej, hitlerowskiej okupacji.

Wydarzenia sobotnie wstrząsnęły sentymentem Krakowa. Dowiodły one, że gniazda hitleryzmu nie zostały jeszcze do zezemnie zniszczone. Wydarzenia te okrywały hańbą nasze miasto. Życiele mogąciecie w Polsce w oczach wszystkich sprzymierzonych narodów — które tak straszliwym wysiłkiem doprowadziły do zła-

mania siedliśka barbarzyństwa i zbrodni — hitlerowskich Niemiec.

Całe społeczeństwo Krakowa, wszyscy, których okupacja nie zaraziła prądem hitleryzmu — wyrażają zdecydowaną wolę zwycięstwa tej hańby z Krakowa, obrony ręknych i chlubnych jego tradycji, wyrażają zdecydowaną wolę wyrwania z korzeniami zła, aby już nigdy nie spamiłło naszego narodu.

Stwierdzamy, że organizatorzy i świadomi uczestnicy tej zorganizowanej akcji muszą być potraktowani narówno ze zbrodnierzami gestapo, skazywanymi przez sądy sprzymierzonych narodów.

Stwierdzamy, że demokracja polska zdolna i gotowa jest zdławić w zarodku każdą próbę kontynuowania tradycji okupanta.

W imię godności i honoru narodu polskiego, w obronie imienia Rzplitej wobec całego cywilizowanego świata, wzywamy wszystkich Polaków do bezwzględnej walki z niedobitkami faszyzmu.

Niech żyje zwycięska demokracja polska! Zarząd Okręgowy Stronnictwa Demokratycznego, Wojewódzki Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej, Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego.

Ż Y C I E Ł O D Z I

Łatwiej zapobiec niż leczyć

Z życia Partii

Ta stara prawda ma tym większe zastosowanie im młodsze jest dziecko. W stosunku do noworodków nabiera ona prawie absolutnej pewności. Wynika to stąd, że ustrój dziecięcy im młodszy, tym mniej jest odporny na szkodliwość zewnętrzną, tym więcej potrzebuje ochrony od zewnątrz, aby mógł żyć i rozwijać się prawidłowo. Niestety na linii rozwojowej dziecka czyha niezliczona ilość przeszkód i niebezpieczeństw, które konsekwentnie i nieubłagane usiłują zniszczyć to młode życie, lub przynajmniej uszkodzić i powstrzymać je w pędzie rozwojowym.

Oto są powody, dla których zorganizowana i fachowa opieka nad rozwojem dziecka jest niezbędna.

Cóż dopiero mówić o tym w dobie wojennej, kiedy ilość przeszkód na drodze rozwojowej dziecka zdaje się sięgać w nieskończoność, kiedy na każdym kroku odczuwa się braki i przeszkody, wielokrotnie przekraczające siły ojców i matek.

Rodziny robotnicze, rodziny rozbite przez kataklizm wojenny, nie są dziś w stanie zapewnić dziecku jakiegoś możliwego warunków życia i rozwoju. Tysiące dzieci ginie w oczekiwaniu na pomoc od zewnątrz, która albo nie przychodzi wcale, albo przychodzi spóźniona lub za słaba, aby mogła ratować życie i zdrowie dziecka. Powiedzmy krótko, do walki o ten najcenniejszy skarb, o dziecko, potrzeba dziś tyle siły, ile jest braków i zniszczenia wojennego. Tylko zorganizowany wysiłek ze strony czynników państwowych, samorządowych i społecznych może tego dokonać.

Nie ludźmy się, że dokona się tego w krótkim czasie. Potrzeba planowej i wytrwałej pracy dziesięciu lat, by w Polsce wydatnie zmniejszyła się śmiertelność wśród dzieci, aby rozwój dziecka istotnie był zapewniony.

Do przeprowadzenia tej planowej akcji są powołane lokalne Wydziały Zdrowia z Ministerstwem Zdrowia na czele. Nie oznacza to bynajmniej, że kompetentne władze dokonają wszystkiego same, że społeczeństwo może wycykiem i przyglądać się biernie. Przeciwnie, bez współdziałania społeczeństwa akcja nie może rozwijać się i jest skazana z góry na niepowodzenie. Społeczeństwo winno brać jak najbardziej czynny udział w poczynaniach władz państwowych i samorządowych, po prostu współdziałać i współpra-

cować na każdym odcinku, szczególnie na odcinkach trudnych i zagrożonych, gdzie władza nie sięga, gdzie potrzebne są uświadomienie i dobra wola obywateli.

Takich odcinków jest dziś wiele i nie trzeba się dziwić, że osiągnięcia władz są często niedostateczne.

Wydział Zdrowia m. Łodzi rozpoczął i prowadzi planową akcję opieki nad dzieckiem z pomocą specjalnej komórki organizacyjnej, która nosi nazwę Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Zadaniem tej Sekcji jest czuwanie nad rozwojem dzieci do lat 6.

Za pomocą Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem Wydział Zdrowia nawiązuje bezpośredni kontakt ze społeczeństwem, wnika we wszystkie potrzeby dziecka i szuka sposobów i środków dla zabezpieczenia życia i zdrowia tej najdroższej części naszego społeczeństwa.

Potrzeby, jak wiemy, są olbrzymie a środki bardzo małe. Trzeba wielokrotnie pomnożyć środki, którymi Sekcja dziś dysponuje, aby istotnie dać dzieciom właściwą opiekę. W tym dążeniu Sekcja niejednokrotnie będzie apelować do społeczeństwa o pomoc i współpracę.

Dzisiejszy apel odnosi się do rodziców i opiekunów dzieci, aby nawiązali kontakt ze Stacjami Opieki nad Matką i Dzieckiem, gdzie mogą otrzymać bezpłatne fachowe porady i wskazówki dotyczące zdrowia i rozwoju dziecka. Im więcej dzieci znajdzie się pod opieką Stacji, tym dokładniej można będzie ustalić stan zdrowotny dzieci m. Łodzi. Ustalenie stanu zdrowotności jest konieczne, gdy chodzi

o akcję planową na szereg lat zakrojoną. Dlatego byłoby najlepiej, aby każde dziecko było zbadane w poradni przynajmniej 2 razy do roku. Dzieci wątłe i słabe, zagrożone gruźlicą i krzywicą, znajdują się na specjalnych listach, gdyż muszą być otoczone specjalną opieką.

Również specjalną opieką winny być otoczone kobiety w ciąży, albowiem rozwój płodu w dużym stopniu zależy od warunków, w jakich znajduje się kobieta. Wystarczy przypomnieć, że wszelkie zachorowania i poważne uszkodzenia ciała kobiety ciężarnej, a nawet silne urazy psychiczne mogą fatalnie odbijać się na rozwoju płodu. W ten sposób powstają wady rozwojowe i kalectwa wrodzone oraz defekty mniej uchwytne w postaci zmniejszonej odporności dziecka, o ile okres ciąży przebiegał niepomysłnie.

Zapobieganie tym wszystkim brakom i wadom wrodzonym pokrywa się całkowicie z opieką nad kobietą ciężarną. Ale i sam poród stwarza poważne niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia matki i dziecka. Czyż nie jest słuszne, aby każda kobieta w ciąży jak najwcześniej nawiązała kontakt z poradnią dla kobiet ciężarnych i zastosowała się do fachowych wskazówek lekarza?

TEATR POWSZECHNY T.U.R. (ul. 11 Listopada 21). Środa, dnia 15 bm., godz. 19-1a „Panna Malczewska” Zapolskiej — po raz ostatni, z Heleną Wilczyńską w roli tytułowej.

KOMUNIKAT

Koło O.M.T.U.R. im. Andrzeja Struga, Śródm. Prawa, ul. Żeromskiego 36, zawiadamia że w czwartek, dnia 16. 8. o godz. 18.30 odbędzie się Zebranie organizacyjne wszystkich członków Koła. Obecność obowiązkowa.

ALBERT HARRIS W „BAGATELI” I LUDWIK SEMPOLIŃSKI

Albert Harris wystąpi w nowym repertuarze p. t. „Wieczór Nastrojowej i Wesolej Piosenki”. Uwaga! Przedstawienie rozpoczyna się o godzinie 18,45.

C że w Teatrze Letnim „BAGATELA” — grają 2 razy,
Z że pierwsze przedstawienie rozpoczyna się o godz. 18,45,
Y że drugie przedstawienie „KOKOSOWY INTERES” rozpoczyna się o godz. 20, 30,
W że jutro PREMIERA,
I że wystąpi Ludwik Sempoliński w nowym repertuarze,
E że Albert Harris napisał piosenkę o mojej Warszawie,
S że Albert Harris od jutra śpiewa w „BAGATELI”,
Z że przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę,
? że !!!..... PRZYJDZ!!!

Delnitz skazany na dożywotnie więzienie

ŁÓDŹ (Polpress). W dniu 14.8.1945 r. ogłoszono wyrok skazujący Eugenjusza Delnitsa na karę więzienia dożywotniego z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich oraz konfiskatę mienia. Wyrok zawiera 3 punkty: Pierwszy punkt, to sprawa przyjęcia

volkslisty. Sprawa ta została umorzona, z uwagi na to, że do 31 sierpnia wszyscy, którzy przyjęli volkslistę mają prawo wniesić wniosek o rehabilitację.

Drugi punkt, to sprawa przynależności Delnitsa do SS, która oskarżonemu nie została udowodniona. Sąd z tego zarzutu Delnitsa uniewinnił.

W trzecim punkcie Sąd uznał winnym Delnitsa, że jako adwokat niemiecki współpracował z władzami niemieckimi przy zwalczaniu narodu polskiego. Ponadto aż do wyzwolenia był członkiem narodowo-socjalistycznego Związku Rzeczników Prawa.

Cafe-Bar „ALBATROS”
Piotrkowska 75
zaprasza
do kawiarni na tarasie nad wodą i do baru „pod wodą”.
Bar czynny bez względu na pogodę.
Od 18-tej koncert muzyki lekkiej.

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94.
Czwartek, 16-go bm.
PREMIERA komedji muzycznej
„KOKOSOWY INTERES” w wykonaniu powiększonego zespołu Teatru „Syrena”.
Początek o godzinie 20,30.

SZKŁO OKIENNE
CEMENT
sprzedaje
POWSZECHNA
SPÓŁDZIELNIA
SPOŻYWCÓW
w składzie — Ogrodowa 72.

RESTAURACJA „WIECHA” Łódź, Zawadzka 4
Pod fachowym zarządem Wacława Dylewskiego i Edw. Szczygielskiego. Poleca: smaczne, wykwintne śniadania, obiady i kolacje. Duży wybór win, wódek i likierów. Ceny umiarkowane. (301)

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki Łódzki poszukuje pracowników na stanowiska Inspektorów do przeprowadzenia kontroli w terenie w zakresie aprowizacji. Pierwszeństwo mają pracownicy obywatelscy z księgowością, oraz posiadający praktykę kontrolną. Podania wraz z życiorysem składać w Urzędzie Wojewódzkim, Ogrodowa 15, pok. 107.

KOSZULE MĘSKIE oraz komplety damskie poleca hurtowo po cenach fabrycznych „Przemysł Włókienniczy” Stanisław Bodzechowski i S-ka, Łódź, Cegielniana 6. (300)

Ogłoszenia drobne

BIELIZNĘ MĘSKĄ I DAMSKĄ w wielkim wyborze poleca hurtowo po cenach fabrycznych „Przemysł Włókienniczy” Stanisław Bodzechowski i S-ka, Łódź, Cegielniana 6. (354)

SKRADZONO dokumenta na nazwisko Andrzej Eljaszow, Żeligowskiego 44. Unieważniam.

GNIEWIŃSKA Antonina unieważnia skradzione dokumenty: kartę rozpoznawczą, legitymację nauczycielską, dekret ustalenia, nominację przeniesienia. (334)

POSZUKUJĘ siostrę Helenę Olkiewicz z Wielunia, przebywającą w obozie w Lehmbergu, Volkenburg-Mulde k/Lipska. Józef Olkiewicz, Wieluń, ul. Śląska 9. (335)

KUPIMY KASĘ ogniotrwiałą. Zgłoszenia — telefon 167-08. (336)

Dr S. ZURAKOWSKI z Warszawy, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłucnych. Przyjmuje: Piotrkowska 33. (336)

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet. Przyjmuje: Piotrkowska 33. (337)

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Pinkus Ber oraz fotografie. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Łódź, Kamienna 16/52.

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Kostyla Mieczysław, Łódź, Andrzeja 32/16. Proszę o zwrot. (339)

ZGUBIONO legitymację rowerową i dowód tymczasowy wydany przez gm. Działów na nazwisko Józef Wierzbowski. (340)

POSZUKUJEMY 1000 m. b. siatki parkanowej 2 m. wysokości. Zgłoszenia kierować pod adresem C.K.S. Cukrownia Gostawice, poczta Komin. (341)

SKRADZONO w Łodzi dowody tożsamości osoby, jeden wydany przez D.O.K.P. Łódź Nr 6095, drugi przez gminę Mroga-Dolina, powiat Brzeziński na nazwisko Balcerzyk Janina, które unieważniam. (342)

POSZUKUJĘ kupna sklepu w dobrym punkcie nadającego się na pasztecziarnię. Zgłoszenia: Braterska 7/14. (343)

ZGUBIONO dowody wojskowe i cywilne na nazwisko Świdorski Henryk. — Proszę o zwrot. Gdańska 123. (344)

MATURYSTKA szuka pracy, jako pielęgniarka. Wiadomość kierować do Admin. „Robotnika” pod Nr 266. (345)

MAM maturę. Przyjmę każdą pracę. Wiadomość Admin. „Robotnika” pod Nr 267. (346)

GRUSZECKA Czesławę poszukuje brat Fryderyk. Poczta polowa Nr 38 506. „A”. (347)

FAJFLEWICZ Feliks poszukuje rodziny. Poczta polowa 38 504-CZ. (348)

WSZELKĄ BIELIZNĘ damską i męską w wielkim wyborze poleca hurtowo „Przemysł Włókienniczy” Stanisław Bodzechowski i S-ka, — Łódź, Cegielniana 6. (349)

UMEBLOWANEGO pokoju przy inteligentnej rodzinie poszukuje małżeństwo. Skrytka pocztowa 181. (356)

Przedsiębiorstwo Państwowe „FILM POLSKI” poszukuje

doświadczonych techników budowlanych, mistrzów budowlanych, kreślarzy oraz pracowników biurowo-administracyjnych z praktyką w instytucjach budowlanych. — Zgłoszenia z wyszczególnieniem przebiegu praktyki i wykształcenia z fotografią kierować: Łódź, Targowa 61. (351)

„GROTESKA”

Krakowski Teatr Lalki i Aktora, daje dziś w środę premierę wesołego widowiska dla starszych i dzieci p. t. „TARABUMBA”, w Teatrze „SYRENA”, ul. Traugutta Nr 1. Początek o godz. 20-tej.

„KOKOSOWY INTERES”

W czwartek, 16 sierpnia o godzinie 20,30 odbędzie się w Teatrze Letnim „Bagatela”, Piotrkowska 94, premiera komedji muzycznej p. t. „Kokosowy interes” w wykonaniu powiększonego zespołu Teatru „Syrena”. Wkrótce drugi program w Teatrze „Syrena” Traugutta 1, p. t. „Prawo do śmiechu”.

KONKURS

Wydział Powiatowy w Kole ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Szpitala Powiatowego w Kole.

Warunki przyjęcia:
1. Obywatelstwo Polskie.
2. Dyplom lekarski.
3. Praktyka szpitalna — przynajmniej 3 lata na samodzielnym stanowisku chirurga.
4. Nieprzekroczony 50 rok życia.

Do stanowiska tego przywiązane jest następujące wynagrodzenie:

a) VI grupa urzędników państwowych,
b) dodatek funkcyjny,
c) 15% dodatek samorządowy.

Blizsze szczegóły do omówienia przy zawarciu umowy.

Oferty należy składać na ręce Ob. Starosty Powiatowego w Kole w terminie do dnia 1. 9 1945 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego: Jan Oliskiewicz, Starosta Powiatowy.

CENY OGŁOSZEN Drobne: za wyraz pełitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.